

Dyskusje są zbędne. Najlepszą zawodniczką soccera w historii USA jest ona - Mia Hamm, nawet teraz w 2014 roku, po 10 latach od zakończenia kariery. Hamm po tym wydarzeniu prowadziła spokojne życie w Los Angeles z jej mężem, była gwiazdą baseballu Nomarem Garciaparrą i ich trójką dzieci: bliźniaczkom Ava i Grace i synem Garrettem.

Ostatnio jednak, Hamm dwukrotnie przypomniła o sobie w mediach. Po pierwsze dołączyła do „board of directors” (tzw. rada dyrektorów, termin anglosaski, zbliżony do rady nadzorczej, mająca jednak więcej funkcji decyzyjnych) ambitnego włoskiego klubu AS Roma, po drugie została mniejszościowym udziałowcem (wraz z całą listą znanych osobistości – Garciaparrą, Magic Johnsonem, Tony Robbinsem, Vincentem Tanem i innymi) nowego zespołu Los Angeles Football Club, który ma dołączyć do MLS w 2017 roku

Obecnie 42-letnia Hamm zapytana o to, czy teraz zamierza częściej pojawiać się w publicznej przestrzeni odpowiedziała ze śmiechem:

- To co teraz robię to wykorzystywanie mojego doświadczenia z boiska i próba dzielenia się moją pasją i wiedzą spoza murawy. Byłam częścią świetnych zespołów, ale również i tych słabszych w których nie do końca się udało osiągnąć cel. Miałam sporo czasu przeanalizować to co zrobiliśmy dobrze kiedy osiągaliliśmy sukcesy jak i te rzeczy w których mogliśmy spisać się lepiej kiedy tych sukcesów brakowało.

Miejsce w strukturach Romy było dla prasy dużą niespodzianką w ostatnich tygodniach. Amerykanka ma wbrew pozorom wiele wspólnego z Rzymem. Jej rodzice przeprowadzili się do stolicy Włoch zaraz po skończeniu przez Hamm liceum, przez co Mia podróżowała do „Wiecznego Miasta” dwa razy w roku.

- Rodzice przeprowadzili się tam w czasie Mistrzostw Świata w 1990 roku. Gdy byłam we Włoszech mogłam oglądać Romę w TV. Ponadto w mieście wszędzie było widać barwy tego klubu. Dlatego był to jeden z klubów z Serie A którym się interesowałam.

Kilka tygodni temu, właściciel Romy James Pallotta przeczytał wywiad Hamm, w

którym mówiła ona o jej znajomości rzymskiego klubu. Biznesmen z Bostonu chce zmienić Giallorossich w jeden z największych klubów na świecie między innymi dzięki budowie nowego stadionu. Pallotta już wcześniej poznał Hamm, głównie przez jej męża – Garciaparrę (który grał dla Boston Red Sox w latach 1996-2004).

- Zastanawiałem się czy Mia mogłaby stać się członkiem rady dyrektorów Romy – powiedział Pallotta – potencjał jaki niesie jej osoba jest przeogromny. Posiada wiedzę, doświadczenie i rozpoznawalność. Nawet gdyby zapomniała wszystkiego co się tyczy piłki przez ostatnie 30 lat i tak musiałbym się wiele nauczyć by jej dorównać.

Ponadto przyznaje, że Hamm może mieć duży wpływ na zwiększenie widoczności Romy na amerykańskim rynku, wśród różnych kategorii wiekowych.

Amerykanka zdradziła, że będzie prawdopodobnie przyjeżdżać do Rzymu na spotkania rady (co półtorej miesiąca) i poza męską stroną klubu (jest fanką Francesco Tottiego i Daniele De Rossiego) będzie kładła nacisk na poznanie (a następnie rozwój) planów Romy względem kobiecej piłki.

Autor: mold